

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Irenjusza.
Jutro: Adelajdy.
Pojutrze: Łazarza b.

Grecko-katolickie:
Sofonia prep.
Warwary m.
Sawwy os.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, dropie, parduwy, bażanty, kuropatwy, lis, zajace, borsuki, słonki, jarząbki, guszcze, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 51 m.
Zachód „ o 3 g. 59 m.
Barometr 764 Pogoda.

Emigracja do Brazylii.

Urzędowa *Gazeta Lwowska* zamieszcza następujące pismo:

„Wedle doniesienia ministerstwa spraw wewnętrznych zawarł rząd brazylijski 2. sierpnia br. z towarzystwem „Compania Metropolitana“ umowę, na mocy której to towarzystwo zobowiązało się w przeciągu 10 lat dostarczyć dla Brazylii jeden milion kolonistów. Sprowadzanie wychodźców do Brazylii znajdowało się dotychczas mimo kilkakrotnie przedsięwziętych reform w rękach przedsiębiorstw prywatnych, z którymi rząd brazylijski zawierał od r. 1888 liczne układy. Owe układy mają być obecnie uchylone tym najnowszym układem, którego główne postanowienia są następujące. „Compania metropolitana“ zobowiązuje się dostarczyć począwszy od dnia 1. stycznia 1893 w ciągu dziesięciu lat jeden milion wychodźców z Europy i portugalskich oraz hiszpańskich kolonij; roczny kontyngens wychodźców nie ma przewyższać 100 000 ludzi ani też być niższym od 50 000; między sprowadzonymi kolonistami ma być 20 procent rolników a 10 proc. rękodzielników; jednego roku nie można sprowadzić więcej jak 60 proc. jednej narodowości; osób stanu wolnego sprowadzać nie wolno, jedynie całe rodziny.

Popierając kolonizację obcych wychodźców, ma rząd brazylijski na oku dostarczenie sił roboczych do uprawy kawy, brakujących od czasu zniesienia niewolnictwa.

Terazniejsze stosunki ekonomiczne w Brazylii mają być bardzo niekorzystne dla emigracji wskutek zdeprecjonowania brazylijskiego pieniądza paterowego, jakoteż z powodu znacznej drożyzny pogorszyły się bardzo stosunki płacy na niekorzyść robotników, którzy nie mają środków do zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb. Żywność bardzo podrożała, a koloniści, którzy są przeznaczeni głównie do zastąpienia dawnych niewolników, cierpią wielki niedostatek, ciężko pracują i widzą się nieraz zmuszeni do powrotu do ojczyzny. Tak np. w sierpniu t. r. opuściło więcej niż 10 000 obcych kolonistów Brazylię; uwagi godnym jest również, że kolonistów zamierzają osiedlać przeważnie w stanach północnych Pernambuco, Espirito Santo i Bahia, chociaż klimat tych stron notorycznie jest zabójczym dla Europejczyków.

Owoż o tych stosunkach zawiadomił namiestnik Kazimierz hr. Badieni wszystkich starostów, celem pouczenia ludności w odpowiedni sposób o zgubnych skutkach wychodźstwa do Brazylii, z uwagą, że wedle doniesienia posła w Rio de Janeiro dostarcza ma Galicja z pomiędzy austriackich krajów koronnych największego kontyngentu wychodźców do Brazylii.

Ponieważ w obec powyższej umowy należy spodziewać się rozwinięcia silnej akcji w kraju w celu rozbudzenia wychodźstwa do Brazylii, przeto namiestnik zaleca starostom wielką czujność w tej sprawie i wzywa ich, ażeby przeciw agentom emigracyjnym występowali z całą surowością.

Z komunikatu tego dowiadujemy się wiele zajmujących rzeczy. Przedewszystkiem stwierdzono, że Galicja dostarcza z pomiędzy austriackich krajów koronnych największego kontyngentu wychodźców do Brazylii — pomimo, że koloniści przeznaczeni głównie do zastąpienia dawnych niewolników cierpią wielki niedostatek i ciężko pracują.

Posel Rutowski podniósł równocześnie z

pojawieniem się tego komunikatu w Izbie deputowanych, że emigracja w Galicji przybiera tak olbrzymie rozmiary, że dłużej już o tem milczeć nie można.

Recepta namiestnika na emigrację galicyjską składa się z następujących medykamentów: zalecenie starostom czujności w tej sprawie i wezwanie ich, ażeby przeciw agentom emigracyjnym występowali z całą surowością.

Recepta to bardzo prymitywna i nie zawierająca nawet środka paliatywnego na bole emigracyjne.

W słowniku galicyjskim „czujność starostów“ oznacza: niewydawanie paszportów i tworzenie kordonów a zwalanie wszystkiego na agentów emigracyjnych jest tylko łudzeniem się. Gdyby naszemu chłopu dobrze się działo, toby go żaden Mefisto z kraju nie ruszył a skoro emigruje, to tylko dlatego, że zmusza go do tego ostateczna nędza i brak widoków na przyszłość. To jest jedyny powód emigracji i dlatego ani starosta, ani żandarm nie zatrzymają tu włościanina, zdecydowanego na emigrację a stawiane mu przeszkody zaostrzają tylko apetyt i narażają go tylko na większe wydatki, skoro musi krętemi drogami starać się wy dostać z tego Eldorado. Urzędowe przedstawienie piekła brazylijskiego nie załatwi sprawy, będzie tylko na rękę tym, którzy wskazują włościanom naszym inne Eldorado emigracyjne, jak n. p. w ostatnich czasach Rosję.

Jest to już specjalnością Austrii, że wszystko załatwia się połowicznie i że obawia się jądra rzeczy.

Są tylko dwie alternatywy: albo usunąć, jeżeli można powody emigracji albo też w poczuciu obywatelskiem wskazać emigrantom, których u nas nie zatrzyma, gdzie mają emigrować, a gdzie czeka ich zagłada, zastracenie i ochroni ich przed wyzyskiem agentów emigracyjnych.

Nie przychodzi nam nawet na myśl, ażeby przypuścić, że rząd, jako taki, przyłoży ręki do osłabienia emigracji, że zechce ją zorganizować, rząd austriacki potrzebuje przedewszystkiem na cele wojskowe coraz więcej pieniędzy i coraz więcej żołnierzy i dlatego nie uczyni swego poparcia, idzie tylko o to, ażeby nie przeszkadzał tym, którzy chcą zorganizować emigrację i ażeby nie starał się policyjnymi do celu nie prowadzącymi środkami połowicznymi utrudniać emigracji.

Rozumiemy, że sferom posiadającym chodzi o to, ażeby robotnik skutkiem emigracji nie podrożał, sądząmy jednak, że rząd konstytucyjny nie ma prawa stawać w obronie jedynie tylko pewnych klas społecznych, które pomimo zmienionych stosunków rozumieć nie chcą, że tak dalek iść nie może jak *illo tempore*.

A więc nie pomoże ani perswazja ani kazań, dziś nie tak łatwo zaspokoić ludu wekslem na „niebo“ w przyszłości dziś idzie o to, aby narodowi dać kawałek chleba, albo mu też pozwolić wynieść się tam, gdzie czeka go chleb i lepsza dola.

Mowa Rutowskiego.

Na posiedzeniu Izby deputowanych z d. 13. bm. p. Rutowski żądał najrychlejszego zaprowadzenia obowiązkowego ubezpieczenia od ognia, szczególnie w interesie ludności wiejskiej. Porównywał on wadliwe urządzenia austriackich towarzystw ubezpieczeń z urządzeniami asekuracyj w innych państwach, a szczególnie w Szwajcarii. Wyraził życzenie, by rząd zajął się na

serjo sprawą obowiązkowego ubezpieczenia od ognia, zbijając zdanie, że liczba pożarów skutkiem tego się zwiększy. Wskazał, że towarzystwa prywatne mają za wysokie premie. Tego rodzaju stosunki przemawiają za ukrajowieniem systemu asekuracyjnego; rząd wprawdzie opiera się temu, w końcu jednak siły jego nie wystarczą na przełamanie tego prądu. Rutowski twierdził, że aż do zaprowadzenia obowiązkowego ubezpieczenia, nie powinno się udzielać koncesyj na żadne nowe towarzystwo ubezpieczeń, ponieważ w ten sposób powstałyby prawa, nastrożające następnie przy ukrajowieniu trudności. Należy przeto pozostać przy *status quo* i w koncesjonowaniu tow. ubezpieczeń zachować na przyszłość powolniejsze tempo. Wywody reprezentantów rządu w ciągu dyskusji nad towarzystwami asekuracyjnymi nie zadowolili mowcy.

Następnie omawiał p. Rutowski sprawę wychodźstwa z Austrii i zaznaczył z naciskiem, że emigracja przybiera tak olbrzymie rozmiary, iż dłużej już o tem milczeć nie można. Na lata 1889 i 1890 obliczono ogólną cyfrę wychodźców z Austrii na 67 000; w niektórych okolicach Galicji ludność składa się już z samych wychodźców, którzy powrócili do kraju. Rząd jednak zachowuje się zupełnie biernie. U nas w Galicji żandarmami chcą emigrację wytepić. Wychodźcy rekrutują się po największej części z kół ludności rolniczej i drobnego przemysłu. Ustawowe uregulowanie i położenie pewnej tamy wychodźstwu jest niezbędne, tak, jak to ma miejsce w innych państwach. Rząd powinien na tę sprawę zwrócić całą swoją uwagę.

Obce towarzystwa asekuracyjne.

Całe onegdajsze posiedzenie Izby deputowanych zajęła sprawa towarzystwa asekuracyjnego „Phönix“.

P. Gessmann wystąpił z poważnymi zarzutami tak przeciw towarzystwu „Phönix“, jak przeciw rządowi za brak należytego nadzoru nad administracją tego towarzystwa. Wytykał rządowi, że interpelacje w tej sprawie wnoszone w Izbie od r. 1889, przemilczał upornie, albo na podniesione zarzuty niedostateczne dawał odpowiedzi. Przytoczył fakt, że towarzystwo „Phönix“ składa rezerwę na spłatę premij w papierach nie mających pupilarnego bezpieczeństwa, a mianowicie, że na fundusz lokacyjny dano tylko 15 gatunków papierów, na kwotę 1,659.000 złr., mających pupilarne bezpieczeństwo, podczas gdy 19 gatunków papierów na 1,029.000 nie posiada pupilarnego bezpieczeństwa. Czyż to ma być dowodem należytego nadzoru ze strony rządu? Realności towarzystwa, jak np. „Grand Hotel Victoria“ w Wenecji, są za wysoko oszacowane. Ułatwiono przez to grę cyframi. Wielkim dowodem braku zaufania do tego towarzystwa jest, że znaczna część przedarulańskich kas oszczędności, nie daje hipotecznych pożyczek na realności, zabezpieczone w towarzystwie „Phönix“. Mowcy nie rozechodzi się o robienie skandalu, lecz o sanację towarzystwa.

Szef sekcyjny Plappart w dłuższym wywodzie pragnął przekonać Izbę, że rząd dąży do sanacji towarzystwa „Phönix“ i że dzieła tego dokona.

Pos. Gross z przyjemnością przyjął do wiadomości, że rząd myśli w obronę wziąć ubezpieczonych w towarzystwie „Phönix“; szkoda tylko, że tego nie uczynił wcześniej.

Reprezentant rządu br. Call oświadczył, że na polu ubezpieczeń istnieją nadużycia, skutkiem czego rząd wystąpi z projektem obowiązkowego ubezpieczenia od ognia.



Pos. Vaszaty zgodził się na przymusowe ubezpieczenie od ognia, lecz wyczekiwałby od rządu bliższych wyjaśnień. Mowca wyjaśnia stanowisko stronnictw w tej kwestji i zapowiada, że przyjdzie czas, kiedy lud pojmie swoje interesa i zmiecie z powierzchni stronnictwo wielkiego kapitału, które z rozmysłem zaniedbuje interesa ludu.

Pos. Lueger oświadczył, że rząd chce oczyścić towarzystwo „Phönix“ i wybrał na to aż dwóch swoich reprezentantów. Obowiązkiem rządu było ubezpieczonych zawiadomić o fuzji dwóch stowarzyszeń. Jak atoli z dwóch złych towarzystw przez zlanie ich wytworzyć można jedno dobre, o tem wiedzieć może jedynie radca dworu. (Wesołość.)

Wiec Izby handlowych i przemysłowych

w Wiedniu zakończył już obrady nad projektami rządowymi w sprawie reformy podatkowej. W toku dyskusji szczegółowej zapadło już kilka uchwał niemałej doniosłości. Jak już doniosły telegramy uchwalono przede wszystkim, że suma, jaką corocznie opłacać mają wszyscy obowiązani do płacenia podatku zarobkowego, ma być oznaczoną raz na dziesięć lat. W ciągu dziesięciu lat nie mogłaby zatem wysokość tego podatku ulegać zmianie i opodatkowani mieliby pewność, że w ciągu szeregu dziesięciu lat podatek ten nie będzie podwyższonym.

Zywą dyskusję wywołał wniosek wiedeńskiej Izby w kwestji podziału opłacających podatek zarobkowy i składu komisji podatkowych. Wniosek ten opiewał: „Opodatkowanych należy podzielić najmniej na trzy klasy, według wysokości podatku zarobkowego, jaki ostatni raz płacili, a pośród należących do jednej klasy utworzyć osobne stowarzyszenia podatkowe, i to o ile możliwości stowarzyszenia podzielone według zawodu. Dla każdego stowarzyszenia należy utworzyć osobne komisje podatkowe, której członków w połowie wybiera stowarzyszenie, w jednej czwartej z pośród członków stowarzyszenia wybiera Izba handlowa i przemysłowa, a w jednej czwartej mianuje minister skarbu. Komisje mają opinie odpowiednich stowarzyszeń podatkowych uważać za podstawę rozdziału podatku na pojedyncze podatki“. W toku dyskusji dr. Kolischer (ze Lwowa) uczynił wniosek, aby wybór komisji podatkowych uregulowano w ten sposób, iżby wszystkie działy przemysłu były w niej reprezentowane. P. Dattner (z Krakowa) proponował zaś, aby wybory odbywały się w

trzech klasach według okręgów sądowych. W głosowaniu utrzymał się 15 głosami przeciw 8 wniosek Izby handlowej następującej osnowy: „Sumę podatku zarobkowego, jaki opłacać mają wszyscy opodatkowani w krajach reprezentowanych w Radzie państwa, należy w pierwszym okresie dziesięcioletnim rozdzielić według wyników poboru podatku zarobkowego i dochodowego pierwszej klasy w r. 1891“. Również utrzymał się 14 głosami przeciw 9 wniosek dra Kolischer'a w następującem brzmieniu: „Rozdziału podatku w granicach jednego powiatu dokonać ma jednolita komisja składająca się najmniej z 12 członków, z których 1/4 mianuje rząd, 1/4 wybiera Izba handlowa, a połowę wybierają opodatkowani“. W ten sposób wnioski wiedeńskiej Izby odrzucono.

Wiec przyjął następnie wniosek wiedeńskiej Izby handlowej, domagający się ograniczenia prawa rekursu do pewnych norm, z poprawką pilzeńskiej Izby handlowej. W myśl tej uchwały krajowe dyrekcje skarbu miałyby uwzględnić rekursy opodatkowanych, jeśli rekurujący wiarogodnie wykaże, że wymierzony mu podatek wynosi więcej, niżby wypadło z przecięcia dwuletniego dochodu.

Przyjęto również wniosek wiedeńskiej Izby, żądający uwolnienia od podatku przemysłowców, którzy przemysł swój wykonują sami bez pomocnika, lub z jednym pomocnikiem, wraz z poprawką libreckiej Izby, domagającej się, aby uwolnienie to nie pozbawiało prawa głosowania.

Wniosek ołomunieckiej Izby handlowej o uwolnienie od podatku przemysłowego, wniosek p. Faltera (z Krakowa) o humanitarne ulgi przy ściąganiu podatku, oraz wniosek p. Auspitz'a, aby komisje podatkowe uważały opinie odnośnych stowarzyszeń przemysłowych za podstawę rozdziału podatku, wiec przyjął większością głosów, a natomiast odrzucił wniosek dra Carusa (z Feldkirch), wyrażający zapatrywanie, że osobne opodatkowanie składów fabrycznych jest nieuzasadnione i powinno być uchylone.

W końcu wybrano komisję do sformułowania powziętych uchwał.

Obchody narodowe.

Z Wiednia donoszą 10. bm.: Jak corocznie urządziło tutejsze polskie akademickie stowarzyszenie „Ognisko“ i w bieżącym roku „wieczór mickiewiczowski“. Mała sala tutejszego „Musikvereinu“ była przepelnioną. Między publiczno-

ścią znajdowały się liczne przedstawicielstwa miejscowych polskich stowarzyszeń, jakoto: „Zgody“, „Biblioteki Polskiej“, „Polonji“, „Siły“ i „Lutni“, jakoteż i słowiańskich akademickich stowarzyszeń i ruskiego stowarzyszenia „Siczy“. Również i poselskie Koło polskie było reprezentowane przez piętnastu członków, a poselski klub ruski przez posła Ochrymowicza.

O tym wieczorku mickiewiczowskim donosi wiedeński korespondent *N. Reformy*: „Po powitaniu posłów i przedstawicieli stowarzyszeń i odczytaniu nadeszłych telegramów, zabrał głos na estradzie obecny prezes „Ogniska“, słuchacz wydziału lekarskiego p. F. X. Senkiewicz, dla wypowiedzenia „słowa wstępnego“, które stanowiło pierwszy punkt programu. „Słowa“ te są zwyczajnie rodzajami programu młodzieży, podobnie jak to bywa też i w kraju. Ponieważ obecnie w „Ognisku“ przeważa prąd radykalno-demokratyczny, przeto i mowa prezesa stowarzyszenia wygłoszona była w tym kierunku. Możliwość powieść, iż była ona nawet dość silnie zabarwioną programem polskiego szwajcarskiego wychodźstwa. P. Senkiewicz mówił płynnie, z wielkim zasobem ciepła i polotu, a szczytem treści jego mowy było zdanie: przez społeczne zmiany i ulepszenia należy dążyć do odzyskania ojczyzny. Mowa ta dała powód posłowi dr. Witoldowi Lewickiemu, który przez urządzający komitet zaproszony został do wygłoszenia mowy na zakończenie wieczoru, do polemiki z wywodami i zapatrywaniami prezesa „Ogniska“. P. Lewicki mówił czysto w duchu patriotyczno-polskim, usiłując zbić pewne poglądy społeczne, obce, jak się wyraził, „starej szkole narodowej“, z której wyszedł. Wprzód należy odzyskać ojczyznę, a potem brać się do wskazanych reform społecznych. Zarówno jedną, jak i drugą mowę przyjęto oklaskami, chociaż pewne wyrażenia i ustępy jednej i drugiej mowy znajdowały między słuchaczami opozycję, znajdującą wyraz w luźnych wykrzyknikach. Wyznać należy, pomijając zupełnie treść mów wygłoszonych, iż polemika na takiej uroczystości sprawiała poniekąd niemiłe wrażenie.

Wieczór atoli pomimo tego przygodnego starcia się ze sobą dwóch odmiennych programów narodowych, wypadł wogóle bardzo dobrze. Wspomniane mowy tworzyły krasomowcze ramy popisów muzyczno-głosowych, w których brał udział cały szereg artystek i artystów, jakoto: znana w Wiedniu pianistka panna Ella Panczera, skrzy-

30)

DZIELNA KOBIETA. POWIEŚĆ.

Przez
Sewera.

(Ciąg dalszy.)

Z trzaskiem i hałasem wpadł Knajpkiewicz.

Adam położył palec na usta, aby milczał, podbiegł do niego, wziął go za rękę podprowadził do obrazu, pokazał.

— Pozowała Kätti?

— Tak, ale patrz na to oświetlenie, na to łamanie się dwóch światła, harmonję.

Stach rozwarł oczy, Adam niespokojny zapierając oddech, czekał wyroku.

Po długiej chwili Knajp zawołał:

— Adaś, daj pyska!

— Cóż?

— Ja cię *kapuję*.

— Czy się uda?

— Przecie noszę łeb nie od parady, a ślepią, od tego, aby tylko na filistrów patrzyły.

— Przed starym ani słowa.

— Gęby na kłódki, i sza.

— Zwycięzę?

— Musisz, albo prosto do Inu i *adieu meine Damen*.

— Stach!

Rzucili się w objęcia i znowu wrócili do obrazu.

— Kätti co za model, pycha?!

— Mówię ci ciału marmur, robota Fidiasz.

— Czasem w tem filisterstwie rodzą się boginie z cielęciami mózgami. To ramię, jego okrągłość, miękkość i wynurzająca się pierś! Długo było „po kawałku“

— Pięć minut... Ona sama jest zachwycona pięknością swego ciała.

— W szarawem półcieniu kończącego się dnia, jeszcze lepiej wychodzi.

— Stach, masz czas? Pojedziemy do rogatki i piechotą za miasto. Potrzebuję ciszy, przestrzeni, zielonych pól, wycia wichru i wielkiego kawała nieba... Jutro może być śnieg.

— Tęsknisz za wsią.

— Zaczynam mój drogi.

— I za bekasami?

— Bekasy mnie nie skaptowały i mam nadzieję nie skaptują. Potrzebuję w tej chwili uszu mego przyjaciela, jego cierpliwości a w końcu wymowy. Chodźmy żywo. Rodzące się ideje wypełniają nasze serca rozkoszną radością, póki nie przyjdzie zwątpienie, strach przed własnym zuchwałstwem i niemoc.

— Kujmy więc żelazo póki gorące.

Po nużającej przechadzce wieczór przepędzili w gronie kolegów przy bilardzie i głośnych dysputach. Adam wśród wesołej zabawy często spoglądał na zegarek. O jedenastej, na pół nieświadomie wziął kapelusz i niepostrzeżony wyszedł.

Gorąca krew wrzała w nim, spieszył się.

— A gdyby tak w tej chwili jak mnie Kätti, Marja czekała na swego swego pięknego kuzynka, który do niej od dawna oczy zawraca?

Stanął jak wryty.

— Odwet byłby sprawiedliwy... Głupcze, idąc do kochanki rzucasz na imię żony obelgę... Nadto jest ona dumna i nadto szlachetna, panią siebie. Wolałaby śmierć, niż upadek. Po upadku dalsze jej istnienie dla niej samej byłoby niemożliwe... A ty?... ty?...

Zadzwonił nerwowo do kamienicy, w której mieszkał.

IX.

Po odjeździe Adama, Zalesie posmutniało, a raczej posmutnieli jego mieszkańcy.

Roman wstydząc się za brata, zrobił się nieśmiałym i milczącym. Marja wyborne udawała olimpijski spokój, umiała panować nad sobą, stała się jednak zamyśloną i poważną.

Judyt odczuwała zmianę jej usposobienia. Malarz, nie zakłócający w niczem porządku, nie narzucający się nikomu, był duszą tego domu, młodym mężem, pięknej, pełnej życia kobiety.

Jeżeli w Zalesiu zapanowały cisza i smutek, za to ożywiła się okolica nagłym wyjazdem Adama.

Naprzód służba zaczęła roznosić plotki o ucieczce pana. Nikt nie mógł się domyślić powodów. Gubiono się w dziwacznych kombinacjach. Najciekawsza, a jako krewna, mająca pewne przywileje, pierwsza pani Wiktorowa zjawiła się w Zalesiu.

Zapytana przez nią Marja o męża, odpowiedziała z prostotą i prawdą.

— Pojechał do Monachium kończyć rozpoczęty obraz.

Cóż mogło być naturalniejszego, a mimo to czuć było jakąś tajemnicę w uroczystym nastroju Zalesia.

Pod pozorem akompanjamentu i gry na cztery ręce, a dla dowiedzenia się prawdy, pani Wiktorowa zabrała do siebie Judytę.

— No, powiedz moja droga — odezwała się w pauzie — co to wszystko znaczy?

Judyta podniosła swe koloru morza oczy.

— Co to znaczy? — powtórzyła, udając zdziwienie.

— Odepchnąć najpiękniejszego i najwytworniejszego mężczyznę na pięćdziesiąt mil w około, dla nieokrzesanego chłopaka; robić awantury, na wspomnienie, których oddech w piersiach zamiera, aby się tylko wydać za niego; a chłopczyśko to w kilka miesięcy ucieka!... Pokazała sztukę, zdała egzamin, niech ją Bóg kocha. Lecz dłaczego i za co moralnie zabiła najbliższego swego krewnego,

pek Duesberg, harfistki siostry panny Karminskie, wiolonczelista p. Jufe, śpiewaczka panna Budziszewska, nadto zaś produkcje choralne tutejszego polskiego śpiewackiego stowarzyszenia „Lutnia“ i deklamacja studentów pp. Zabłockiego („Improwizacja“) i Lewenberga („Alpuhara“). Z powyższego widać, iż program wieczorku był zarówno obfitym i urozmaiconym, a to tembardziej, iż w końcu przybyła jeszcze znana była prymadonna lwowskiej operetki, a obecnie śpiewaczka tutejszego „Carltheater“, pani Boczkaj i jako istna samarytanka ukoła balsamem swojego pięknego głosu — nie powiemy — rany — lecz wzburzone nieco umysły i szybciej bijące serca z powodu — wstępnego i końcowego słowa. Zeński ten Orfeusz rozwiął wszelkie chmury, osłaniające tu i owdzie czoło, zagrzał serca zarówno zwolenników programu wygłoszonego przez Senkiewicza, jakoteż i stronników posła Lewickiego tak dalece, iż diva musiała powtarzać bez końca uroczyste swe pioski. Jeśli zatem końcowa polemika nadwzięła nieco harmonję, to śpiew końcowy przywrócił ją w zupełności. Najsłynniejsi przyklaskiwali najsilniej polskie pieśni, a w tem odzwierciedla się poniekąd także kierunek programowy...

Po wieczorku odbył się bardzo ożywiony komers w restauracji „zur Birne“ przy Mariahilferstrasse, który trwał do późnej nocy“.

Listy z kraju.

Rzeszów 13. grudnia. (Sokół. Sztuczki agitacyjne). W niedzielę po sumie w południe poświęcił ks. kan. Gryziecki, salę w nowo zbudowanym gmachu „Sokoła“, w obec licznie zgromadzonej drużyny. Rzewny to był widok jak zebrani członkowie nawzajem życzyli sobie w tym to gnieździe spędzać wolne chwile na ćwiczeniach ciała i hartowaniu duszy. Po poświęceniu przez Towarz. dr. Zbyszewski w jędrnej przemowie, dodał świętego ducha do dalszej wytrwałej pracy, piętnując sobkostwo. Wieczorem tegoż dnia odbył się koncert wokalno-instrumentalny. Wobec zgrabnie ułożonego programu, wykonanego bardzo dobrze, a ciekawości oglądania nowej sali, przed rozpoczęciem wieczorku, musiano kasę zamknąć, gdyż wszystkie miejsca były wysprzedane. Słowo wstępne „O Sokolstwie“ wypowiedziane przez druha Całczyńskiego, przyjęto gromkim „Czołem“. Z programu wymienić należy nowość muzyczną, po raz pierwszy odegraną, uwerturę „Wiosna“ na całą orkiestrę, napisaną przez znanego już w świecie muzycznym kompozytora „Maryi“ pana Rajmunda Baczyńskiego, kapitana konsystującego tu pułku. Obecny na koncercie kompozytor, był przedmiotem

a bez kwestji jednego z najprzyjemniejszych i najdzielniejszych ludzi?
 Judyta milczała.
 — Słyszałam, żeś pomagała Henrykowi w odszukaniu Marji.
 — Byłam wtedy zdania pani — odpowiedziała Judyta.
 — Zmieniłaś je teraz?
 — Marja kocha
 — Kogo?
 — Malarza, musimy uszanować jej uczucie i wolę.
 — Warjatka... Mając do wyboru między Henrykiem, a tym chłopakiem, kogobyś wybrała? Czy jest kobieta, któraby się zawahała?
 — Marja — odparła Judyta.
 — Ona jedna na całym świecie. Tem więcej, że chłopak idjota.
 — Artysta.
 — Mówiący o sławnym obrazie, że w nim za mało, czy za dużo jakiegoś bizmutu.
 — Podobno nikt w całym Monachium nie umie lepiej malować aktów.
 — Czego?
 — Aktów...
 — Choćby sztyldów — pani Wiktorowa zaśmiała się. — No dobrze, dobrze, ale czego on uciekł?... W tem tkwi tajemnica.
 — Faktycznie, pojechał kończyć obraz.
 — A nie faktycznie musi mieć kochankę, jakąś opasłą Niemkę, pijącą piwo kuflami.
 — Jeżeli ją ma, to niezawodnie piękną. Wielki znawca, a sam ładny chłopiec.
 — Ty ją Judyta znasz?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

długotrwałej owacji, orkiestra musiała utwór ten klasyczny powtórzyć. Nadzwyczaj subtelnie wykonała orkiestra, koncert Beriota. Solista skrzypek kapelmistrz Sochor zbierał zasłużone oklaski. Przyznać trzeba, że orkiestra wojskowa pod batutą jego, wkrótkim czasie dawne braki uzupełniła. Przy następnych koncertach usłyszymy zapewne więcej utworów naszych polskich mistrzów, gdyż do tej pory traktowano nas w tym kierunku po macoszemu. Dochód ogólny z tego wieczorku wyniósł około 180 zł., tak, że po potrąceniu kosztów 120 zł. zostanie jako czysty zysk dołączony do funduszu budowy gmachu. Wydział Sokoła wybrał na obecny sezon komitet zabawowy, w którego skład weszło kilku druhów bardzo czynnych i spodziewać się należy, że sumiennie spełnią swoje zadanie. Słów kilka o sobkostwie, napiętnowaniem przy tej sposobności przez usta prezesa dra Zbyszewskiego:

Dokonane u nas wybory, jak to już wszędzie bywa, trafiają na malkontentów, którzy wnoszą pod różnemi hasłami protesta do namiestnictwa. W kole I został, jako ostatni mający najwięcej głosów, wybrany w mieście znany z dawnej rady, energiczny tutejszy obywatel, który dawniej należał do stronnictwa zdążającego do obalenia starej rady i obecnie widząc w rządach zawieszonych krzywdę i upadek materialny miasta, wystąpił z niego. Kierownik tej partji nie chcąc sam otwarcie wystąpić pod presją osobistą, zmusił koncepcjanta adwokackiego dr. K. do napisania protestu, jakoby jeden głos, który rozstrzygnął wybór, był nielegalnie kandydatowi policzony.

Protest poszedł do namiestnictwa, które wybór ten unieważniło i kazało uzupełniający wybór jednego członka przeprowadzić. Akcja cała jest skierowana do wprowadzenia pod każdym warunkiem dr. Pilińskiego, a to dla tego, że skromny szermierz dr. Jabłoński zachorował na godność burmistrzowską i chce mieć na zastępcę burmistrza swego „przyjaciela“ dr. Wł. Pilińskiego. Łączą się z tem jeszcze dalsze plany osobiste, i dzieją się w tym kierunku rozmaite sztuki agitacyjne, wizytowania wyborców, zapewnienia o poparciu ze strony starostwa itp. Biedna ta autonomia miejska!

Kossów 10. grudnia. (Przeciążenie podatkowe). Jesteśmy jednym z najbiedniejszych miasteczek powiatowych. Lada nędzarz z trudnością zarabujący na utrzymanie rodziny, obłożony jest podatkami nadmiernymi, zwłaszcza tem bardziej uciążliwymi, że do nich przywiązane jest brzemie dodatków, w dwójnasób większe. Gmina tutejsza uchwalila na swe potrzeby 73 i pół procent dodatków gminnych, które na rok 1893 jeszcze zwiększone być mają, choć oszczędności są możebne. Burmistrzem jest człowiek nader majątny, kapitalista, właściciel znacznego gospodarstwa, wysłużony poborca podatkowy, mający 1.300 zł. emerytury będący oraz kasjerem w wydziale powiatowym z wynagrodzeniem 200 zł. Pobiera on prócz tego 200 zł. płacy jako burmistrz i 100 zł. jako kasjer gminy, co przy takiej olbrzymiej kumulacji zajęć i urzędów jest dla niego bardzo pięknym dochodem, którego nie mogąc zużytkować zmuszony jest miesięcznie deponować po kasach oszczędności, nie wiedząc dla kogo, gdyż jest bezdzietny. Obok niego mamy również płatnego zastępcę w osobie bardzo zamożnego izraelity. Za co ten pobiera 100 zł. płacy, skoro w razie gdy burmistrz nie urzęduje pobiera zastępcę i tak płacę za burmistrza, trudno sobie wytłumaczyć. Wszyscy też utyskują na wielkie wydatki w tutejszym urzędzie gminnym i wskutek tego na wzmagające się dodatki, najboleśniej gniojące klasę biedaków. Chcąc utrzymać stróża nocnego, porozumiewała się zwierzchność gminy z tutejszym kahałem w celu wspólnego opłacania obsługacza synagogi i zarazem stróża miasta, zamiast iżby dygnitarze miasteczka mieli więcej względów dla podatkujących a mniej pretensji dla własnej kieszeni. Nie dziwić się, że podatkujący przykrzą sobie taki stan rzeczy.

Brody 10. grudnia. (Sokół. Zemsta kominiarza. Z Izby handlowej. Odczyt). Istniejąca od roku dopiero filja Sokoła wydała pierwsze swe sprawozdanie. Z dniem 1. bm. miała ona na książeczkę kasy oszczędności 665 zł. 87 ct., a majątek w przyrządach gimnastycznych itp. wynosi 294 złr. 2 ct., oprócz tego jest kwota 39 złr. 21 ct. na zakupno sztandaru. Piękny sukces w przeciągu jednego roku? Wydział złożył dowody gorliwej pracy około rozwoju towarzystwa i zasługuje na publiczne uznanie. Towarzystwo liczy obecnie 138

członków, z których 58 czynnych a reszta wspierających. Obok ćwiczeń gimnastycznych, prowadzonych przez prof. gimn. Heythuma zaprowadzono także naukę szermierki i jazdy skoropędowej pod kierownictwem pp. Heythuma i Trojana; zaprenumerował też wydział 26 egzemplarzy „Przewodnika gimnastycznego“, które rozdaje między najczynniejszych członków bezpłatnie. Dla przysporzenia funduszu na założenie własnego gniazda urządził wydział jedno przedstawienie amatorskie, jeden bal i dwa festyny. Za szczegółowe i dokładne sprawozdanie wdzięczni jesteśmy sekretarzowi Trojanowi, który jest duszą towarzystwa

Są rozmaite złośliwości, ale o zemście kominiarzkiej nie słyszeliście jeszcze. Kominiarz tutejszy za niepozwolenie częstego czyszczenia powietrza, nie wiele myśląc zatkał w pewnym pomieszkaniu komin. Gdyby nie energiczny rozkaz inspektora policji Tynieckiego, gospodyni domu z chorem dzieckiem mogła się w dymie udusić.

Na ostatniem posiedzeniu Izby handlowej złożył członek izby H. Kapeluszczyk sprawozdanie z posiedzeń lwowskiego komitetu kolei lokalnych, za co izba wyraziła mu swoje podziękowanie, nadto oświadczyła się za sprzedaż spirytusu na wagę i wybrała do filji banku austr. węg. w Brodach pp.: Bursztyna, S. B. Bałabana, Haładewicza, Rozentala i marszałka Salego. W towarzystwie pedagogicznem nauczyciel Borkowski miał odczyt „o wpływie nauki gimnastyki i gier gimn. na wychowanie“.

KRONIKA.

Wystawa powszechna we Lwowie. D. 10. bm. ukonstytuowała się XXVII. sekcja powszechnej wystawy krajowej we Lwowie, wybierając prezesem rektora tut. politechniki, p. Skibińskiego Karola, wiceprezesem inż. p. Radwańskiego Ludwika, zaś sekretarzem dr. Ciesielskiego Marjana. Następnie wybrano dla spraw technicznych, elektrotechnicznych i administracyjnych trzech referentów fachowych, a mianowicie pp. Kłosowskiego Władysława, Dzieślewskiego Romana i Paszkowskiego Leona. Sekcja ta zajmie się wystawą urządzeń komunikacyjnych, statystyki ruchu i handlu itd. W pracach postąpiono o tyle, że zarys programu tej grupy będzie niebawem już przedłożony głównemu komitetowi.

Z towarzystwa oszczędności kobiet. Piąty odczyt serji pierwszej z dziejów polskich: „O księstwie warszawskim“ dr. Ludwika Finkla, prof. uniw. lwowsk. odbędzie się dopiero po świętach Bożego narodzenia. Szósty zaś odczyt serji pierwszej, którego przedmiotem będzie r. 1830—1831, wygłosi dr. August Sokołowski prof. uniw. Jagiellońskiego, w początkach stycznia p. r. Bliższe oznaczenie dnia na oba te wykłady nastąpi we właściwym czasie.

W skład zarządu towarzystwa Biblioteki uczniów wydz. lek. uniwersytetu jagiell. weszli następujący członkowie: Rożankowski Marceł bibliot., Nartowski Mieczysław zast. bibl., Tworowski Ignacy skarbnik. Wydziałowi: Braun Alfred, Latkowski, Stankiewicz Wiktor, Kosz. Komisja kontrolująca: Zwłowski Leon, Bąkowski Adam, Ożgan Jan.

Z poczty. Przesyłka pakietów pocztowych do Bułgarii jest znowu dozwoloną z wyjątkiem posyłek zawierających używane suknie, bieliznę i materje różnego rodzaju skóry, futra, produkta z mleka, świeże owoce, ryby, mięso, oliwę, wełnę, sierść zwierzęcą, próbki materji, worki, liny i używany papier. Przesyłki, których przywóz do Bułgarii jest dozwolony, poddane będą na granicy bułgarskiej jedynastodniowej kwarantannie i gruntownej desyngfeksji.

Posiedzenie sekcji literackiej odbędzie się dziś w Kole literacko-artystycznym. P. Tadeusz Czapelski mówi będzie o „naszych stosunkach dziennikarskich“, a p. Aureli Urbański odczyta kilka najnowszych poezyj.

Sąd powiatowy z siedzibą w Żabiu utworzony zostaje w okręgu kołomyjskiego sądu obwodowego dla gmin i obszarów dworskich: Zabie, Krzyworównia i Jasionów górny. Z terminem rozpoczęcia działalności tego sądu, który to termin później zostanie ogłoszony i oznaczony, wyjęte zostaną pomienione gminy z okręgu sądu powiatowego w Kossowie.

Centralna komisja dla spraw nauki przemysłowej rozpoczęła 13. bm. we Wiedniu nowy perjod swojej działalności. W przemowie powitalnej podniósł minister oświaty, że i na przyszłość pragnie według możliwości czynić zadość wnioskowi komisji. Następnie powierzył minister przewodnictwo szefowi sekcji hr. Latour, poczem przystąpiono do wysłuchania referatów.

Klubowi posłów ruskich w Radzie państwa nadesłano z kilku dekanatów pismo z wezwaniem, aby posłowie wystąpili w parlamencie w obronie ruskiego du-

chowieństwa przeciw reskryptowi namiestnictwa. Klub ruskim na posiedzeniu, zaraz po wydaniu reskryptu odbytem, postanowia czekać, aż duchowieństwo ruskie samo da inicjatywę do obronnego kroku. Teraz mając listy od ruskich dekanatów, przedsięwzięcie klub stosowne kroki i prawdopodobnie postawi w Izbie interpelację

Zapis Lachowskiego. Z Kijowa piszą do *Kraju*: Zmarły bezpotomnie w Żytomierzu w r. 1888 szlachcic Lachowski, przekazał swe mienie, w ilości 80.000 rubli, na kapitał wieczysty, z którego odsetki powinny być użyte na stypendja po 200 rubli dla niezamożnej młodzieży wyznania katolickiego, kształcącej się w gimnazjum żytomierskim i konkurującej o dalsze kształcenie się uniwersyteckie; wybór stypendystów zatwierdza prałat katedry żytomierskiej. Godny naśladowania ten zapis smutne spotkały koleje; przedewszystkiem panowie egzekutorowie testamentu, Ostrowski i Moczulski, likwidując majątek nieboszczyka, składający się z dzierżawy, inwentarza i obligów osób trzecich, a oceniony w testamencie na 80.000 rubli, sprowadzili do sumy 30.900 rubli. Nadto, przez nieumiejętne zajęcie się sprawą urządzenia stypendjum z tego zmniejszonego już kapitału, dokazali tego, iż kapitał, uwiązłszy w gubernjalnej wołyńskiej Izbie skarbowej, prawdopodobnie bardzo długo tam leżeć będzie, zanim który z katolickiej młodzieży, kształcącej się w gimnazjum żytomierskim, zdoła ztamąd coś otrzymać. Tymczasem droga urządzenia stypendjum powszechnie jest znaną, a zatwierdzone niedawno przez władzę stypendja imienia Rojeckiego, Berezowskiego i innych obywateli miejscowych, są najlepszą wskazówką jak w danym wypadku postępować należy.

Zmarli. Erazm Gajewski, doktor medycyny, uczeń wileńskiego uniwersytetu, zmarł na Podolu w Winnicy w 91 r. życia, a 66 r. praktyki.

Donoszą nam z Jagielnicy: D. 8. bm. odbył się pogrzeb w Świdowej (pow. Czortków) śp. Baltazara Wojciechowskiego, byłego właściciela dóbr ziemskich na Wołyniu i żołnierza z r. 1863. Po kilkunastoletniej tułaczce zarabiając w różnych zawodach na kawałek chleba, sprowadził się przed 10 laty do Świdowej. Przez cały czas swego pobytu w tej wiosce zany i gościnny dom pp. Matkowskich otaczał podeszłego wygnańca patriotę niezwykłą opieką. Prawdziwy patriotyzm i miłość dla ludu, były cennymi przymiotami zmarłego.

Z osad polskich w Ameryce. Chicago III. A. Poliski, liczący lat 30 a mieszkający pod nr. 39 Seymour ul. został w niedzielę, gdy na ul. Desplaines i Washington czekał na pociąg „kablowy“ przejechał przez pociąg nadchodzący z przeciwnej strony. Polacy w 10 wardzie założyli towarzystwo budowniczego pożyczkowe im. Kazimierza Puławskiego. Kapitał wynosi milion dolarów. Na cele towarzystwa stoją ob. J. Czaja i A. Tokarski. P. Rokosz, były wydawca „Reformy“, ma zamiar wydawać tygodniowe pismo w języku litewskim.

Buffalo, N. Y. — Klerk pocztowy kujawski, syn „króla“ czy też konstabla, został w zeszłym tygodniu zasuspendowany; nie chciał słuchać swych przełożonych... — W szpitalu Fitch zmarł Kazimierz Kasprzak, który pracując w zakładach firmy „Kellogg Iron Works“, został śmiertelnie pokaleczony.

Detroit, Mich. — T. Forwacki został oskarżony przez swą żonę, iż nie pracuje na utrzymanie domu; sędzia skazał winnego na 5 dol. kary. W zeszłym tygodniu, podczas wielkiej burzy, zawalił się dach na nowo budującej się szkole polskiej parafii św. Wojciecha.

Milwaukee, Wis. — Fr. Spychała spadł z wagonu kolei St. Paul i dostał się pod koła, które zmiażdżyły mu prawą nogę.

Baltimore, Md. — Przybył tu ob. J. Rękawek, i zamierza założyć aptekę.

Przy wyborach w Benton powiecie, Minnesota, zwyciężyli demokraci. Pomiędzy wybranymi znajduje się dwóch Polaków. Obyw. Antoni Karsznia został wybrany superintendentem szkół, a ob. W. Wiśniewski komisarzem powiatowym po raz drugi.

Ofiara szulerni. Elegancki młody człowiek z Paryża, który stracił cały swój majątek w Monte Carlo, rzucił się 13. bm. do morza.

Kolonizacja w Argentynie. Oprócz poprzednich kolonij: Mauricio, Mosesville i St. Antonio w Entre Rios, powstało ostatnio przy stacji kolei St. Domingos kilka nowych osad, a mianowicie: Karmel, Raszal, Rosz-pina, Baron-Hirsch, Judyta, Kirajs-arba. Nazwy nadawane bywają kolonjom przez uchwały samych osadników, a następnie zatwierdzone przez zarząd kolonizacji w Buenos Ayres. Koloniści tu stosują się najczęściej do wyrażonego przez pułkownika Goldsmitha życzenia, aby wyszukaną dla osad stosowne nazwy biblijne. Tak np. Kirja-arba jest to nazwa miasta biblijnego, czyli Chebronu (Genesis 23), zastosowano ją też do jednej z kolonij, w których domy postawione są grupami po cztery, a cała kolonia

ma formę czworoboku (Kirajs-arba znaczy właściwie po hebrajsku miasto czterech). Stowarzyszenie Alliance israelite w Paryżu wysłało do kolonji pedagoga dla otworzenia w osadach szkółek elementarnych, gdzie mają wykladać religję, języki: hebrajski, hiszpański i niemiecki, oraz artymetykę. Koloniści mają nadesłać pozostałym w kraju rodzinom swoim i krewnym bilety z zarządu kolonizacji, które to bilety mają być okazywane komitetem emigracyjnym, których otworzenie spodziewane jest wkrótce. Posiadacze takich biletów mają być najpierwszymi wychodźcami, wysłanymi do Argentyny kosztem towarzystwa kolonizacji żydowskiej. W każdej osadzie wybrana została jedna osoba, która kieruje sprawami gminy. Osoby te są fachowcami, którzy i w domu uprawiali rolę. Mają oni obowiązek udzielania osadnikom rad i wskazówek w pracy, załatwiania spraw i sporów osobistych i mieć opiekę nad zwierzętami. Pułkownik Goldsmith, który wraz ze swą żoną Rutą i dwiema córkami: Karmel i Rachel, odwiedził ostatnio wszystkie kolonje, wydał polecenie, ażeby niektórzy z kolonistów, przyjmujący do pomocy robotników i sługi chrześcijańskie, uwalniali ich od roboty w sobotę i w niedzielę Goldsmith nosi się z zamiarem skasowania zepsutej mowy żargonowej i zastąpienia czystą hebrajszczyzną. Listy nadchodzące od kolonistów brzmią wszystkie zadawalniająco.

„Gazeta Polska w Brazylii“ wychodzi od 14. października w Kurytybie stolicy stanu Parana. Z radością przychodzi nam powitać nowo przybyłego kolegę. Jestto piąta na kuli ziemskiej gazeta pod tym tytułem; wychodzi ich bowiem dotąd 4: w Warszawie, w Chicago, w Czerniowcach i w Brazylii. Brazylijska dobrze się przedstawia; trzymana jest zupełnie w tonie ludowym. Jej redaktor i wydawca p. Karol Szulca, zdaje się, dobrze trafił w ten ton. W artykule wstępnym przedstawia gazetę jako klej spajający rozbite członki pojedyncze narodu w jedną silną całość. Udatna też jest apostrofa autora do „Lunatyków“ tj. do takich, którzy jeszcze nie wiedzą czem są, czy Polakami, czy Brazylijczykami, choć jedynym ich językiem jest polski, a niemniej też wszystkie ich zwyczaje i obyczaje są polskie. Do tych lunatyków zamierza powrócić w przyszłych numerach; na ich widocznie na pieńku. W fejtynie znajduje się historia polska, opowiadana wierszem p. Karola Szulca. Jestto przedruk z „Przyjaciela ludu“ w Chełmie (Prusy Zachodnie) z r. 1861. Pan Szulca jest więc wytrawnym „majstrem“ od redagowania gazety dla ludu. Ogłoszenia są prawie wyłącznie firm polskich w Kurytybie. Zapowiedziane jest wydawnictwo elementarzy polsko-brazylijskich, słownika polsko-portugalskiego. Ogłaszają się katechizmy, książki do nabożeństwa, obrazy religijne, patriotyczne, portrety królów polskich i sławnych bohaterów, albumy wojska polskiego oraz drukowane ustawy czyli statuta polskie „celem zakładania tu w Brazylii naszych polskich towarzystw“. Podane też są ceny targowe kurytybskie różnych artykułów żywności i kursa pieniężne funtów szterlingów, marek niemieckich i franków w porównaniu do brazylijskich milreisów. Powstanie polskiej gazety tygodniowej w Kurytybie jest bardzo ważnym, choćby ona była redagowaną stórazy gorzej niż jest, a cóż dopiero kiedy zapowiada się jako zupełnie odpowiadająca celowi i uwzględniająca praktyczne potrzeby ludu naszego.

Nowy szkodnik. P. A. Biesiekiński donosi *Gaz. rolniczej*, że w kilku majątkach pod Radomskiem pojawił się nowy szkodnik. Jest nim nieznanym dotąd rolnikom robak w rodzaju gąsienic, który niszczy zasiewy, a najwięcej pszenicę. Kilku sąsiadów pana B. na najwięcej zniszczonych kawałkach pola zasiało pszenicę powtórnie, lecz i tym razem robaki zboże wyjadły.

Straszny wypadek wydarzył się na stacji Bojanowa w Poznańskim. Przy nabieraniu łopata węgla do paleniska lokomotywy, wyleciała tylna ściana tegoż rzuciła palacza zajętego nabieraniem węgla po za tender w śnieg. Palacz został na miejscu zabity, prowadzący pociąg otrzymał lekkie kontuzje. Przyczyną nieszczęścia był nabój dynamitowy, który pod węglami był ukryty.

Choleryczne wydatki. Onegdaj ogłoszono, że cholera w Budapeszcie wygasła. Wedle miejskich wykazów wynoszą koszta sanitarnych zarządzeń 324.694 zł.

Dla krótkowidzących. Dr. Franz Poeller, jak czytamy w *Medycynie* podaje następujące wskazówki higieniczne dla krótkowidzących: 1) czytanie i pisanie w szkołach powinno być dozwolone krótkowidzom tylko w przeciągu trzech kwadransów lub godziny; 2) przy zajęciach kilku godzin trwających należy urządzać pauzy, wynoszące około 15 minut; 3) używanie okularów przy zajęciach na bliskiej odległości należy ograniczyć do minimum; 4) okulary trzeba co 1½ lub 2 godziny dokładnie oczyszczać, nawet w takich razach, jeżeli pozornie wydają się niezanieczyszczone; 5) ze względu na to, że zwykle okulary, wyrabiane ze szkła, trudno oczyścić z pyłków kurzu i cząsteczek soli, odznaczających

się głębiej na powierzchni szkła, radzi Poeller używać okularów, wyrabianych z kryształu.

Opodatkowanie lekarzy. Centralny związek lekarzy czeskich wniósł na ręce posła Plenera memoriał do Rady państwa, w którym wyraża stanowisko lekarzy wobec projektowanej reformy podatkowej. „Podstawą każdego podatku — czytamy w tym memoriale — wedle projektu rządowego, jest czysty dochód i stopa życiowa czyli suma wydatków, zwłaszcza wydatków na mieszkanie. Czy zasada ta słuszną jest dla lekarzy? Wcale nie. Lekarz w mieście musi mieszkać w dobrym miejscu, musi mieć piękne urządzenie, większą liczbę pokoi i to nie dlatego, jakoby taki zbytek był mu miłym lub potrzebnym, lecz dlatego, że świat tego wymaga“. Lekarz, któryby tego nie zrobił, nie zdobędzie żadnej klienteli. Jakież więc tutaj jest rozchód nieodłączny od wykonywania zarobkowania (Regie-Auslage)? Oczywiście wynosi on co najmniej trzy czwarte części dochodu brutto. A czyż władza podatkowa zechce uwierzyć, jeżeli lekarz, mający 5000 złr. dochodu brutto wykaże 3000 wydatków nieodłącznych od wykonywania swego zarobkowania? A przeciw byłaby to zazwyczaj całkiem słuszną faszją. Największa część wydatków lekarskich idzie na „reprezentację“, i to nie towarzyską, ale na zewnętrzną, błyskotliwą, której publiczność od lekarza wymaga, a której lekarz nie może zaniedbywać, gdyż w razie przeciwnym nie miałby czego fasonować, bo by nie miał dochodów“. Wobec tego lekarze czescy proszą, by ich pomieszkania nie stanowiły podstawy do ich opodatkowania według tabeli projektu rządowego i żeby dla opodatkowania lekarzy stworzono osobną klasę. W tym samym duchu przemówiła także wiedeńska „Medizinische Wochenschrift“, domagając się od posłów, by energicznie przemówili w tej sprawie.

Wybory miejskie. Dowiadujemy się, że członkowie komisji skrutacyjnej przy poprzednich wyborach Rady miejskiej, a raczej mniejszość komisji, która energicznie sprzeciwiała się załatwieniu, a raczej zatasowaniu tej sprawy „po obywatelsku“ i żądała była zarówno ścisłych dochodzeń dyscyplinarnych jakoteż odstąpienia aktów ek. Prokuratorji państwa — zamierza wnieść dzisiaj na ręce prezydenta miasta pismo do Rady z żądaniem ułożenia ścisłego regulaminu dla czynności skrutacyjnych. Krok ten uważamy za zupełnie uzasadniony, zwłaszcza, że według §. 23 ord. „bliższe przepisy o postępowaniu przy wyborach zawierać będzie regulamin wyborów, który Rada miejska za każdym razem ułoży i ogłosi“, gdy zatem regulamin rzeczony objąć winien wszystkie stadja aktu wyborczego, do których skrutacjom bezsprzecznie należy, przeto odpowiednich zarządzeń w tym kierunku od Rady miejskiej wyborcy całkiem słusnie domagać się mogą.

Do tego przedmiotu powrócimy jeszcze później po zakomunikowaniu Radzie pisma członków komisji skrutacyjnej.

Emigracja włościan do Rosji. W powiatach złoczowskim, przemyskim i brodzkim ruch emigracyjny, jak utrzymują urzędowcy, ustaje. W tych dniach sędzia śledczy ze Złoczowa Grzegorz Charak przeprowadził rewizję w Kniażem, Glinianach, Gajach, Lackiem itd. u kilkunastu włościan, znanych jako wielkich zwolenników stronnictwa moskalofilskiego. W powiecie jaworowskim wybuchła gorączka emigracyjna we wsi Rogóźnie.

Z armji. Kapitanowi 80 pp. Franc. Kucharskiemu, przy przeniesieniu go na własne żądanie w stały stan spoczynku, nadano charakter majora ad honores. Starszym lekarzem w czynnej służbie mianowany został kadet, zastępca oficera, dr. Julian Lubowiedzki. Srebrny krzyż zasługi z koroną otrzymał rusznikarz I klasy Wilhelm Florer (55 pp.). Akcesista prow. w rezerwie mianowany Ryszard Schulz (Przemysł). Przeniesiony w stan spoczynku porucznik Henryk Roźniatowski (z komisji mundurowej). Oficerowie administracyjni: Henryk Dziulowicz z 70 bat. obrony kraj, Ignacy Kozłowski z 64 bat. i Alojzy Ries z 53 bat. obrony krajowej otrzymali prenotację do stopni majorów w służbie lokalnej.

Fabrykantki aniołków. Dnia 13. bm. doniesiono policji, że przy ul. Szpitalnej l. 30, zmarło nagle dziecko, będące na wychowaniu u Marjem Blum. Komisja sądowo-lekarska znalazła zwłoki dwumiesięcznego chłopca, tak wychudzone, że przedstawiały się jak szkielet. Przy obdukcji zwłok okazało się, że chłopak ten, Seinwel Gabler, syn Sary Gabler z Uhnowa, dany na wychowanie do Blumowej, zmarł skutkiem zagłodzenia.

Skutkiem tego wypadku konceptista policji p. Łysakowski rozpoczął natychmiast śledztwo, które doprowadziło do dość znacznych rezultatów. Z zeznań świadków okazało się, że w tym samym dniu zmarło także u Blum drugie dziecko, nazwiskiem Rosenberg, które jednak Blum wyniosła do Gitle Schach przy pl. Teodora

ją, że sprawa panamska oznacza zupełne bankructwo rządzącego stronnictwa.

Wiedeń 15. grudnia. Taaffe kazał z powodu dyskusji nad sprawą „Feniksa“ przekazać akta odnośnemu sądowi i wyjaśnić obwinienie, wymierzone przeciw radcy ministerjalnemu Kaanowi.

Komisja budżetowa obradowała wczoraj nad wnioskiem Kaunitza w sprawie przyjmowania do protokołu stenograficznych mów, wypowiedzianych w parlamencie nie w niemieckim, lecz w innych językach.

Smolka oświadczył się stanowczo przeciwko temu (!), Herold, polemizując z nim, udowodnił, że ustawa o wyborach do Rady państwa nie przepisuje wcale znajomości języka niemieckiego. Na wniosek referenta Meznika przekazano sprawę tej komisji dla ustanowienia dziennego porządku obrad.

Giełda: Kredyty 313.75, renta maj. 97.70, węg. renta złota 113.65.

Berlin 15. grudnia. W kołach parlamentarnych utrzymują, że w razie nieprzyjęcia przedłożenia ministerjalnego Caprivi ustąpi. Parlament przyjął wniosek socjalistów, aby na czas trwania sesji postępowanie karne przeciw Ahlwardtowi za stanowiono.

Paryż 15. grudnia. Zmarł tu dziennikarz, senator John Lemoine.

Komisja panamska przesłuchała wczoraj Clemenceau'a, Constans'a i Rouviera.

150 deputowanych republikańskich uchwalili utworzyć grupę parlamentarną „Alliance republicaine“.

Sofja 15. grudnia. Zmiana konstytucji w sprawie religii księcia bułgarskiego będzie na wniosek Stambułowa opiewała w ten sposób, że tylko pierwszy książę i jego następcy mogą zatrzymać swe dotychczasowe wyznanie, wogóle zaś książę musi być prawosławnym.

Kijów 15. grudnia. W Krzemieńczuku zamordowano podpułkownika Dawidowa i to w jego własnym mieszkaniu. Przypuszczają, że mord spełniony został ze zemsty.

NADESŁANE.

Schwarze, weisse und farbige Seidenstoffe von 45 kr. fl. 15-65 p. Meter — glatt und gemustert (ca 240 versch. Qual. u. 2000 versch. Farben, Dessins ac.) vers. roben- und stückweise porto- und zollfrei die Seiden-Fabrik G. Henneberg (K. u. K. Hofliefer.) Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

†
MSZA ŚW.
za duszę ś. p.
MICHAŁA BARYCKIEGO
weterana z 31. roku,
w rocznicę śmierci odprawi się dnia 17. w sobotę o godzinie 10, w Katedrze, na które strokana żona, zaprasza przyjaciół i kolegów zmarłego.

Dr. Jan Papée
lekarz szpitala powszechnego
mieszka ul. Zielona 1. 5 I. p., ord. od g. 3—5.

Dr. A. Szulisławski, okulista

b. asystent kliniki ocznej radcy dr. B. Wicherkiewicza w Poznaniu, po dłuższych studiach w klinikach prof. Fuchsa we Wiedniu i prof. Rydla w Krakowie, ordynuje we Lwowie przy ul. Teatralnej 1. 7. naprzeciw kościoła Archikatedralnego od 11. — 12. przedpoł. i od 3. — 4. popoł.

Podziękowanie.

W smutnym obrzędzie pogrzebu śp. żony mojej Wilhelminy wziął udział cały konwent OO. Karmelitów z czcigodnym prowincjałem swoim na czele, który mimo przykrych niepogody sam prowadził kondukt. Wszystkie korporacje przemysłowe, tudzież Stowarzyszenia „Gwiazdy“ i „Skały“ i ośpieszyły z chorągwiami swojemi, przyłączając się do licznego zastępu obywatelstwa i publiczności. Wszystkim tedy, tak łaskawym uczestnikom tego obrzędu, poczuwam się do obowiązku złożyć najserdeczniejsze podziękowanie imieniem własnym i całej pozostałej rodziny.

Michał Walichiewicz.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. STANISŁAW SOCHANIK

b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu,
mieszka plac Bernardyński 1. 15. I. piętro; ordynuje od godz. 11 — 12 i od 3 — 5.

Zmiana mieszkania.

Dr. Władysław Tatarczuch

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych
mieszka obecnie ulica Kołtąja liczba 6. ordynuje od 3. — 5

W miejsce dawnego
już został otwarty nowo wybudowany zakład
fotograficzny
HENNERA
przy ul. Akademickiej 1. 18.
składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennym i odpowiednim oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

DOM BANKOWY
i
KANTOR WYMIANY
SOKAL i LILIE

we Lwowie

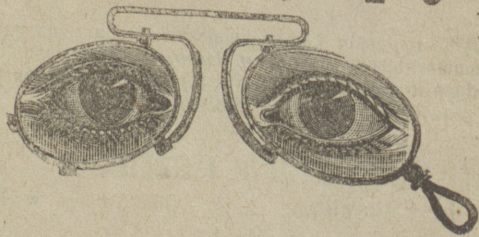
ul. Hetmańska 1. 8. (Hotel Langa)

kupuje i sprzedaje listy zastawne Towarzystwa kredytowego gal. banku krajowego, jakoteż obligacje komunalne banku krajowego i obligacje galic. pożyczki krajowej, wszelkie renty, losy rządowe i prywatne, akcje kolejowe i obligacje pierwszeństwa, również wszelkie monety krajowe i zagraniczne pod najkorzystniejszymi warunkami.

Przyjmuje za mierną prowizją wszelkie zlecenia, wchodzące w zakres interesów bankowych.

Zlecenia z prowincji wykonuje jak najrychlej.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem“ p. św. Ducha. Najtańsze i różno okularów, szkieł, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji salarwiszają punktualnie. Ekspedycje najrychlejszej i najtańszej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 14. grudnia 1892.

Hotel ZORZA. J. Jędrzejowicz z Litatyna, B. dr. Csillik z Tarnopola, St. Tworowski z Kowonia, Z. Radziwiński z Krakowa, A. Cielecki z Porchowy, W. dr. Czaykowski z Przemyśla, O. Voss z Szczecina, E. Kolben z Zurycha, F. Drexler z Wiednia, A. Pollak z Berna.

Hotel SZWAJCARSKI. W. Potryka z Czehawy, E. Laszcki z Tlustego, W. Janczewski z Brodów, H. Goldschmid z Berna, J. Kurtzel z Wiednia, K. Jarosz z Druhowyża.

Do numeru dzisiejszego załącza się Katalog gwiazdkowy księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Woda ateńska z china

zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia cebulki, odświeża, nadaje połysk, miękkość i przyjemny zapach włosów. Cena 1 zł. Nabyć można jedynie: Lwów, Wałowa 15.

A. Pokorny, magister farmacji.

Ocyłe stalowe patentowane, t. zw. „H.“ 100 sztuk zhr. 7.50, poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.) Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

„HOTEL GARNI“ pod „TRZEMA KORONAMI“ 1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 903

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świderskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

Poszukuje się praktykanta do handlu korzennego i mieszanego Franciszka Marx w Rohatynie. 79

Kto chce się bawić „w Kotka i Myszkę“???? Najnowsza nadszyciej interesująca i wesoła gra towarzyska. Sztuka 50 cent. polecają Bukowczyk i Milewski w Samborze. Przy odbiorze 1 tuzina stosowny rabat.

Droga najkrótsza, najtańsza do załatwienia przeróżnych interesów, jakoteż najlepszym motorem do zwiększenia obrotu jakiegokolwiek przedsięwzięcia jest anonsowanie w dziennikach. Wszelkie dogodności pod tym względem podaje agencja anonsów „Impressa“ we Lwowie, która przyjmuje zlecenia i ogłasza je w dziennikach jak najlepiej, a że cena anonsów zależy od zastosowania formatu (a nie od treści napisanej) przeto oblicza i zastosowuje tak, by jak najtaniej wypadło dla każdego. Toż za dobre skutecznienie zleceń otrzymała „Impressa“ dotychczas około 700 podziękowań od różnych firm i osobistości, przeto poleca się i nadal wszystkim potrzebującym anonsować. Na życzenie, dostarcza kliszów do ilustrowania. Wystarczający adres Agencja „Impressa“ Lwów.

Bilard karambolowy. prawie nowy, jest zaraz do sprzedania w Gródku. Cukiernia F. Blahout. 104

Urząd pocztowy w Brzesku poszukuje rutynowanego ekspedytora lub ekspedytorki zuzdolnieniem telegraficznym. Wynagrodzenie 20 zhr. miesięcznie, pomieszkanie i wikt. 113

Dra Jasińskiego
Poradnik dla kaszlących 50 ct.

Mleczarnia ze znaną firmą z całym urządzeniem bardzo korzystny interes z powodu stosunków rodzinnych jest zaraz do zbycia. Bliższa wiadomość w administracji. 982

Osoba starsza, z dobrego domu, obznajomiona z prowadzeniem i pielęgnowaniem dzieci i mogącą udzielać im języka francuskiego znajdzie umieszczenie na wsi. Zgłoszenia, z których nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi, z podaniem wieku, dotychczasowego zajęcia i wymagań, tudzież z dołączeniem poleceń, przyjmuje Michał Torosiewicz w Połtvi p. Zadwórze. 86

Wysyłam dziennie świeże deserowe masło 4 1/2 kilo samego masła z opakowaniem 5 kilo 4 zhr. 70 cent. za zaliczką S. Brenner Okocim. 114

Kawaler przystojny, 28 lat na stanowisku rządowym z braku znajomości poszukuje panny lub młodziczki wdowy w celu matrymonialnym z posagiem do 2000 zhr. Fotografia pożądana, dyskrekcja zastrzeżona słowem honoru pod „W. Z. poste restante Wojniłów.“ 111

3 futra podrz. 1 szopowe piękne, 18 futer miastowych tanio, poleca Zakład Jaszczyszyna w Teatrze. 110

Naukę Buchalterji kupieckiej udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje L. E. Veltzé. Ulica Krakowska 1. 7. III piętro.

CERATY
Obicia powozowe dywany i chodniki poleca najtaniej St. Wyszynska Lwów, Kopernika 16.

Młody urzędnik rachunkowy, katolik poszukuje w handlu lub pracowni prowadzenia ksiąg, korespondencji, po niemiecku lub po polsku za skromnym wynagrodzeniem. Oferty „Rachunkowość“ administracja. 112

Pani z dobrego domu poleca chlubnie poszukuje posady do zarządu domu. Oferty poste restante „Wyjazd“ 1700. 109

Osoba inteligentna, kobieta do prowadzenia sklepu z kafeją 200 zhr. znajdzie zaraz miejsce. Zgłoszenia F. Niżajowski Hotel Zorza. 106

Poszukuje się 2 umeblowanych pokoi z przedpokojem i kuchnią w pobliżu śródmieścia. Wiadomość Centralne biuro Ogłoszeń, Lwów Kopernika 11. 115

Bez ryzyka z kapitałem do 1000 zhr. jako współnik do rentownego interesu przystąpić może człowiek energiczny i sumienny. Zgłoszenia Rynek 37. II. piętro ofcyny drzwi 9. 107

Jan Bromiński ślad przyborów do pisania i rysowania we Lwowie poleca „Independent“ pióro do podróży z atramentem 2.25 cent., „Kalendarze“ bibułowe na biurko 1 zhr. „Wycieracze“ do piór bibułkowe 5. 70, 80 cent. „Widoki Lwowa“ Album 17 widoków 2 zhr. „Aparaty fotograficzne“ od 6 zhr. do 22 zhr. „B. bularze“ sprężynowe angielskie 1 zhr. „Pluvius“ zwilżacz do kopert i marek 40 cent.

Tanio! abonament na obiady i kolacje, piwo pilzneńskie i lwowskie na szklanki, śniadania zimne i gorące w handlu korzennym win i delikatesów Roberta Preyera, Lwów ul. Zielona 4.

Fortepian zupełnie nowy z fabryki Hoffmanna we Wiedniu jest zaraz do sprzedania. Ulica Teatralna 1. 10. III. piętro. 117

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

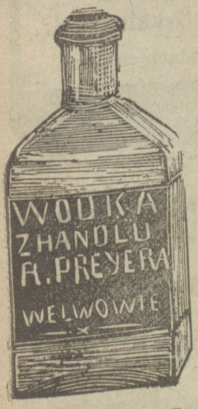
4, 3 pokoje z przynależnościami. Pomieszkania kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Berni miljana Brajera. Ulica Brajerowska 10. 97

Pokój kawalerski Zamojskiego 2. 2 pokoje i kuchnia ulica Szumlańskiego 7. Gródeckie. 116

!!Na post!!

Śledzie wędzone duże sztuka 15 ct.
 " holenderskie " 10 "
 " szkockie para 13 "
 " zwijane sztuka 12 "
 " Ostsee delikatne " 12 "
 " w sosie pomidoro-
 dorowym i bulionowym
 puszka. 1 zł. 60 "
 Śledzie marynowane olbrzymie 12 "
**Wielki wybór marynat różnych
 i najdoskonalszych konserw
 z ryb.**
 Sardynki „Grado“ puszka 25, 35
 i 40 ct.
 Sardynki francuskie puszka 80 ct.,
 1 zł. 30 ct. i 2 zł. 60 ct.
 Bydlinki kielskie sztuka 8 ct.
 Szproty 1 i 2 "
**15 gatunków serów i serków
 deserowych najsmaczniejszych
 !!! poleca najtaniej !!!**
 Handel towarów korzennych, owoców,
 herbaty, łakoci, rumu likierów i de-
 likatesów

Jana Baczyńskiego
 przy ul. Akademickiej 1 3.
 we Lwowie.



Ul. Zielona 4.
**Znakomita
 Wódka**
 żytołowska
na święta!!
 80 ct. za litr.

**Taniej jak wszędzie
 Wódki**
 oryginalne gdańskie i holenderskie we
 wszystkich smakach za dużą fiaskę
 tylko 1 zł.

Wódki izdebnicke, jarzebiak, jarze-
 binka, koniferynka, likiery holender-
 skie itp. jak najtaniej.

Wyborne wina węgierskie i austrija-
 ckie, począwszy od 50 ct. za fiaskę.
 Wina francuskie, reńskie, hiszpańskie
 i szampańskie

Piwo butelkowe lwowskie po 8
 i 10 ct., pilzneńskie i angielskie.

Koniak, herbata, rum, cukier, kawa i
 różne marynaty i konserwy.

Wielki wybór podarków na drzewko
 Handel połączony z

pokojem do śniadań
 oraz

obiady i kolacje także w abonamencie.
 Z wysokim szacunkiem

ROBERT PREYER
 Lwów ul. Zielona 1. 4.
 (Impressa).

**Restauracja „Pod wysmienitą
 R szynką“ ulica Szymona 2.**
 Obiady w abonamencie po 10 złr. skła-
 dając się: z zupy, pieczeni i legumi-
 ny. Śniadania, kolacje. Szynka po 80
 cent. za 1/2 kilo. Mięszanina po 60
 cent. za 1/2 kilo. Z szacunkiem **Pl-**
wnicki restaurator. 860

Na święta!

po niższych cenach
 barchany, flanele, chu-
 stki włóczkowe i weł-
 niane, jakoteż odpa-
 sowane sztuczki na
 suknie damskie
 poleca

**Magazyn
 M. Bałtabana Następcą
 Mikołaj Ludwiga**
 Lwów, plac Marjański 1. 8.
 (Impressa).

Wyciąg olejku do uszów

dr. Schipeka
 k. sekundarjusza dr. Schipeka
 uznany zaszczytnie przez wiele lekar-
 skich znakomitości krajowych i zagra-
 niecznych dla swej siły leczniczej, gdyż
 leczy wszelką **głuchotę** (nie z uro-
 dzenia) **szum w uszach**, strzywa-
 nie i t. d. usuwa zupełnie. Nabywać
 można po 1 złr. 50 cent. Sprzedają we
 Lwowie: Piotr Mikolasch apt., Zygmunt
 Rucker apt.; w Krakowie W. Redyk
 apt.; w Czerniowcach W. Bekdowicz
 apt.; w Nowym Sączu Roman Jakubo-
 wski apt.; w Stanisławowie Adolf Beil
 apt.; w Stryju Leon Gärtner apt.; w
 Samborze Karol Maresch apt.; w Dro-
 hobyżu Adam Krzyżanowski apt.; w
 Tarnopolu Henryk Kahane apt.; we
 Wiedniu: Pleban, Stephansplatz 8.,
 Twerdy, Mariahilferstrasse 106.

Prawdziwe tylko wtedy, jeśli każdy
 flakon ma na sobie wydriśnięty napis:
 „C. k. sekundarjusz dr. Schipek we
 Wiedniu.“ Za nadesłaniem 1 złr. 70
 cent., wysyłamy w Austro-Węgrzech
 franco.

CUKRY!

Najwyborniejsze w kilkudziesięciu
 gatunkach 1/2 kl. 1-20
Herbatniki (Petit-fours)
 1/2 kl. 1 zł.
 Wyborne ciastka do herbaty i wina
 które się długo konserwują.
Czekoladki (Wyr. własne) 1/2 kl. 1-50
 poleca

M. LEWANDOWSKI
 Kilińskiego 2 we Lwowie,
 (obok Wiedeńskiej kawiarni.)

Na święta
 poleca

Masę migdałową i orzechową tartą
 na walcach granit. 1/2 kl. 70, 60 ct.

Krawca pułkowego

przyjmie pułk piechoty nr.
 77. w Przemyślu.

J. IHNATOWICZ

Lwów
 sklepy własne ul. Koper-
 nika 1. 3, ul. Halicka 1. 11.
 Kraków Sukiennice 1. 20.
 Czerniowce Rynek 2.

Pilipton

włosom siwym i wypłowiałym
 po kilkakrotnem użyciu przy-
 wraca piękny kolor. **Pilipton**
 nie farbuję, lecz tylko odnawia-
 dza włosy, które pod wpływem
 tego znakomitego środka od-
 zyskują pierwotną barwę. Cena
 flakonu 1 złr. 50 ct.

Puder książęcy

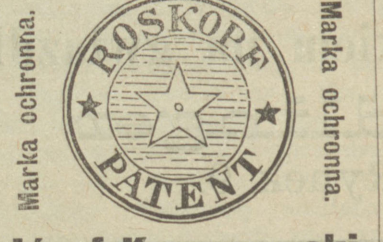
biały
 jest prawdziwym unikatem w
 sztuce kosmetycznej, nie zawie-
 ra żadnych metalicznych pier-
 wiastków, przyjemnie przylega
 do twarzy, nadaje śliczną, na-
 turalną i bardzo przyjemną
 białość i delikatność.
 Cena pudełka 1 złr.

Woda lwowska

Przyjemny, delikatny i długo-
 trwały zapach tej wody, spra-
 wił to, że w Antwerpii na wy-
 stawie wszechświatowej, zosta-
 ła publicznie proklamowaną i
 wyszczególnioną. Cena flako-
 nu mniejszego 80 ct., większego
 1 złr. 50 cent.

**Nowo otworzony skład
 MAX LAU**

we Lwowie
 ulica Kilińskiego liczbą 2,
 obok Spécialité
 poleca najnowsze
Kapelusze Hablga i Piessa.
 Cylindry od zł. 5'50—9.
**Czapki prawdziwe krymskie
 i futrzane; Kapelusze miękkie
 Pichlera i inne od zł. 1'20,**
 oraz
**REKAWICZKI ang., KALOSZE
 rosyjskie i wszelkie obuwie
 filcowe.**



Józef Komorowski
 zegarmistrz,
 we Lwowie ul. Akademicka 1. 5.
 Wielki skład oryginalnych zegarków
Roskopf
 złote, srebrne, męskie i damskie, z se-
 kundami dużymi, a tak poszukiwane
 przez p. lekarzy. Metalowe od zł. 12.
 Sprzedaje po cenach najniższych z
 gwarancją.



Wielmożna Pani!
 Zanim Wielm. Pani zdecyduje się
 gdziekolwiek kupić kołdry lub ma-
 terace, proszę łaskawie choćby z
 ciekawości zobaczyć własne wyroby
 pościeli w Magazynie pod firmą:

Józef Schuster

ulica Kopernika liczbą 7,
 gdzie jest najlepsze źródło nabycia
 tych wyrobów w różnych cenach i
 gatunkach jak:
 Kołdry zapalowe po złr. 4, 5 do 6.
 Kołdry wełniane po złr. 6-25, 7, 8,
 9, 10, 12 do 14.
 Kołdry atlasowe od złr. 14 w ka-
 żdej cenie do 22.
 Materace wiosenne od złr. 15, 17,
 18, 20 w każdej cenie do złr. 32.
 Zapewniając zarazem P. T. Ku-
 pujących, że wyroby moje najsta-
 ranniej są wykonane i z dobrych
 materiałów oraz **wielki wybór
 koców na łóżka, kap naj-
 gustowniejszych i chodni-
 ków.**
 Z wysokim szacunkiem
Józef Schuster.
 (Lwów „Impressa“).



ŁYZWY

„Halifax“ zwykłe
 po 1'50, ze stało-
 wymi nożami po
 2'20, Halifax ze
 szerokimi nożami po-
 lerowane 3'50, niko-
 lowane 5'50, Hal-
 fax damskie z row-
 kami 1'50, niko-
 lowane 3'—, Mer-
 kur zwane Helvetia 3'20, Jack-
 son Heynes polerowane 4'80, niko-
 lowane 6'—, Columbus 9'50, Łyż-
 wy żelazne zwykłe 1'—, Lodowce
 do butów do regulowania zł. 1'—.
Samowary mosiężne rosyjskie
 na szklanek 6, 8, 10, 12, 16 i 20 po
 zł. 9, 10, 12, 13, 15 i 17
 poleca
ANTONI HALSKI
 Handel towarów żelaznych
 Lwów, plac Marjański 1. 9.

**Najpraktyczniejsze
 metalowe
 podstawki
 do drzewka**
 (cena tylko 2 złr.)
 p. leca
Krzysztof Krzysztofowicz
 w Krakowie.
 Dekoracyjne asortymenty na drzewko po 2, 3, 4, 6 do 20 zł. wysyła
 odwrotną pocztą franko i opakowane.

WINA
 tylko w doborowych gatunkach, tak krajowe
 jakoteż i zagraniczne
 poleca
JAN LUDWIG
 handel win założony w roku 1811
 ulica Krakowska 1. 7 we Lwowie.

Najpraktyczniejsze podarunki na święta.
Aparaty do froterowania posadzki (po cenie niższej z po-
 wodu ułatwień fabrykacji tychże) sztuka zł. 20.
Aparaty do zmiatania prochu z dywanów i chodników, sztu-
 ka zł. 10 i 12'50.
Filtry węglowe do oczyszczania wody, wina i spirytusów, sztuka
 zł. 2.—, 3'50, 4'50 i 7'50.
**Maszynki uniwersalne do tarcia migdałów, bułek i cu-
 kru,** sztuka zł. 1'70.
Maszynki amerykańskie do siekania mięsa, szt. zł. 5 i 6'60.
Kasetki z narzędziami po zł. 3'50, 5'—, 8'— i 10'—.
Narzędzia i wszelkie przybory do robót piłęczkowych,
 w kasetkach po zł. 3'—, 4'—, 5'— i 6'—
 poleca
PIOTR CHRZĄSTOWSKI
 handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny liczbą 1.
 (naprzeciw katedry).

Podarunki na święta!
 Znakomite **tutki** nieklejone „La Comete“ 1000 sztuk w rulonie złr. 1'20.
 60 książeczek **bibulek** „La Comete“ zł. 3.—.
Pulawski na nową monetę (korony) zł. —85 i 1'25.
Tytonierki (czółenka) a 90 ct., 1'— i 1'20.
 lub **papierońnice** ze zamkiem od —50 do 4.—.
Zapalniczki kasłowskie z lontem 45 ct.
Wstawki do tutek bursztynowe od 50 ct. do 4 zł., z kości słoniowej po
 50 i 1'0 ct., hebanowe 15 ct.
Fajki tureckie, szemnickie, drewniane, myśliwskie,
Cybuszki, cygarniczki, wyroby metalowe itp. w największym wyborze
 i po cenie przystępnej.
 Zamówienia nad zł. 6 wysyła franco.
Etablissement „Elster“
 Lwów: Główny skład plac Gołuchowski 1. 2.
 Filje: ul. Sykstuska 1. 3, plac Kapitulny 1. 3.

**Odlewy, różne lane części dla
 fabryk i celów budowniczych, syfony ka-
 nalowe z hermetycznym zamknię-
 ciem podług przepisów sanitarnych,
 oraz palowiska itp. dostarcza surowo, lub apre-
 towano według nadesłanych i fabrycznych mo-
 delów, jakoteż gotowe maszyny starannie wy-
 konane tania.**
J. WYCHERA
 Fabryka maszyn i odlewnia żelaza
 we Lwowie, Grodecka 1. 47.

Na święta!
 Zaopatrzyłem swój skład wędlin w najświeższe wy-
 roby masarskie; jakoto: szynki, polędwice, kiełbasy
 krajane, siekane, mięszaniny w różnych gatunkach;
 po umiarkowanej cenie, odsprzedającym znaczny rabat.
 Zamówienia skutecznie odwrotną pocztą.
 Na żądanie wysyłam cenniki.
Franciszek Józef Underka
 ulica Halicka liczbą 12.

Singera

Oryginalne maszyny do szycia

są wzorowe co do konstrukcji, najlżejsze w użyciu, mają najpiękniejszy ścieg, szyją z największą akuracją na wszelkich materjach i każdą nitką, zaopatrzone są najdoskonalszymi aparatami i niedoścignione w trwałości i działalności, są największymi maszynami do szycia

dla użytku familijnego i przemysłu domowego.

Najnowszy wynalazek spółki Singera, wysokoramienna
Vibrating Shuttle maszyna do szycia

okazał się, jak wszystkie dotychczasowe wyroby tej fabryki, znakomitym postępem na tem polu. Odznaczając się pojedynnością w użyciu, jakoteż gustownym wyrobem jest oryginalna Singera maszyna do szycia najcenniejszym narzędziem w gospodarstwie i

najlepszym podarkiem na gwiazdkę.

G. Neidlinger
Lwów, Rynek 9.

Szan. P. T.
Kupcom
Restauratorom
i w ogóle odbiorcom
większej ilości
HERBAT
polecam
aromatyczną mocno naciągającą
chińsko-rossyjską
HERBATE
po najniższych cenach
bez konkurencji.
Główny i hurtowny skład
herbat
Adolf Singer
we Lwowie, Sykstuska 17.
Cenniki na żądanie franco.

Ciągnięcie już 2. Stycznia 1893.
Losy miasta Wiednia
Główna wygrana zhr. 200.000.
Promesy na te losy po zł. 3-75
Losy kredytowe
Główna wygrana zł 150.000.
Promesy na te losy po zł. 5-
sprzedaje po kursie dziennym
August Schellenberg
we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata
rocznie zhr. 1-70, na prowincji zhr. 1-80.

Do ściągania wina, piwa itp.
pipy, węże gumowe,
korki, maszynki do
korkowania, kapsle,
korkociągi itp.
poleca
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek I. 38.

Rafinerja nafty Adama Skrzyńskiego w Libuszy
stacja pocztowa, telegr. i kolejowa Zagórzany
poleca przy nadchodzącym sezonie zimowym
Salonową naftę bezpieczeństwa,
Nieeksplodującą naftę gospodarską,
oraz jako specjalność fabryki
Naftę cesarską (Kaiseroel)
Marka zarejestrowana

Zamiast Koniaku!
prawdziwa żytnia stara wódka
„Bałabanówka“
w swoich higienicznych skutkach zupełnie wyrównuje
Koniak
poleca
KAROL BAŁABAN.
litrowa butelka 90 ct.
Orzeczenie.
Na podstawie dochodzeń i badań chemicznych poświadczam niniejszem, iż wódka „Bałabanówka“ jest wyśmienitą i oczyszczoną żytniówką, wolną od niedogonu (fuzla) i tym podobnych przymieszek. Wskutek tego orzekam, iż jest ona czystym, zdrowym i higienicznym napojem gorącym (spirytusowym), który na ustrój ludzki działa tak samo jak prawdziwy Cognac.
Lwów, dnia 10 marca 1892.
Dr. Br. Radziszewski mp.
Prof. chemii w uniwersytecie lwow.

odznaczona na wystawach w Paryżu 1889, Antwerpii 1886, Tryeście 1882, Krakowie 1886 i Przemysłu 1882 najwyższymi nagrodami jako naftę nieeksplodującą, bezbarwną i bezwoną, palącą się w lampach każdej konstrukcji jasnym i niekopącym płomieniem. **Nafta cesarska** przedstawia w użyciu najzupełniejsze bezpieczeństwo i nie zapala się nawet przy przewróceniu palącej się lampy, może być przeto używana nawet do kuchenek naftowych. Czynień zadość wielokrotnie objawionym życzeniom, wysłać będziemy naftę z destylarni w Libuszy, nie tylko w amerykańskich baryłkach zawierających po 140 do 150 kg. nafty, lecz także i beczułkach po 100 i 50 kg., oraz balonach po 40 i 20 kg.
Dla dogodności naszych PT. odbiorców urządziliśmy i zaopatrzyliśmy we wszystkie gatunki nafty, magazyny w poniżej wymienionych miejscowościach, a zamówienia na naftę przyjmują i po cenach fabrycznych wykonują:
We Lwowie dla Lwowa i okolicy p. P. Miączynski, ul. Sykstuska 47.
W Krakowie dla m. Krakowa i okolicy p. Marceli Kusz, ul. Wiślna 1.
W Przemysłu dla Przemysłu i okolicy Skład nafty J. Wiktora i Sp., ul. Franciszkańska.
We Wiedniu dla Wiednia, Niższej i Wyższej Austrii pp. Lindheim i Sp. Kantor I. Giselastr. 11, Magazyny w Zwischenbrücken.
Dla Szwajcaryi p. Leon Klebinder, Kantor i magazyn w Prizvos, Bahnhof Mährisch-Ostrau.
Dla Czech i Morawy Waren Abtheilung der Anglo-Oesterr. Bank, Kantor w Wiedniu I. Servitengasse. Magazyny i filje w Pradze, Ołomuńcu, Przywole, Chebie, Reichenberg i Pardubitz.
Pozwalamy sobie wreszcie podać do wiadomości PT. Panów odbiorców z prowincji, że przesłane wprost do fabryki zamówienia, wykonujemy z uwzględnieniem wysokości taryf kolejowych wprost z destylarni w Libuszy, lub z powyższych składów.
Cenniki i próbki wysyłamy na żądanie gratis i franco.

Od dawien dawna ze swej dobrotliwej i zapachu znana, prawdziwa
Herbata Rosyjska
w handlu
W. ADAMOWICZA
w Brodach
fant bardzo dobrej zł. 1-40
fant najlepszej w orginal. opak. zł. 2-50
fant Imperjal cesarskiej zł. 3-50
fant wysiewków z herbat najlep. zł. 2-20
Kawa „Sirius“ franco 5 kilo zhr. 9-50.

Poszukuje dzierżawy
w bliskości miasta kolei, pszennej glebie od 150 — 220 morgów. Zgłoszenia przyjmuje Ignacy Matkowski Łyczaków l. 24. Lwów.
Wysyłam
Masło z gór karpaccich
świeże i smaczne, 5 kilo za 4 zł. brutto za zaliczką
J. Schreiber, Jordanów.

Dyplom honorowy Zagrzeb. 1891 Złoty medal Temeswar.
KWIZDY
Płyn restytucyjny.
Woda do mycia koni. Cena flaszki 1 zhr. 40 ct. w. a.
Od lat 30 w użyciu w stajniach dworów, w większych stajniach wojskowych i cywilnych, do wzmocnienia przed i do odzyskania sił po wielkich wyczerpaniach, przy zwichnięciach, wykręceniach, sztywności ścięgna i t. d. usposobła konia do znacznych wysiłków przy trenowaniu.
Należy uważać na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie **Kwizdy płynu restytucyjnego.**
Do nabycia w aptekach i droguerjach.
GŁÓWNY SKŁAD
Franciszek Jan Kwizda
c. i k. austr. i król. ram. dostawca nadworny, apteka cyrul. w Kornuburgu koło Wiednia.

Farby olejne artystyczne
w tubkach,
Farby akwarelowe
w tubkach, laseczkach i guzyczkach,
Farby emaljowe,
Pędzle i płótna malarskie
poleca
Skład materiałów i farb
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
we Lwowie 2 Kępcznika 2.

Zaspanie wykluczone!
Budzik z werkiem ankwrowym, w eleganckim niklowym pudzercu, prawie 20 ctm. wysoki zł. 2.—; z kalendarzem zł. 2-75.
Z cyferblatem w nocy świecącym 60 ct. więcej.
Taki sam budzik z kalendarzem i z dzwonkiem stołowym, w nocy świecący zł. 4-75.
Zegar ścienny bijący, około 40 ctm. długi, w politurowanej i złoczonej ramie zł. 3-50; z nakręcaniem sprężynowym zł. 4-50; w nocy świecący 60 ct. więcej.
Zegar z kukulką, rzeźbiona rama z kościannymi wskazówkami i cyframi, około 1/2 metra długi zł. 6.—.
Zegar z kukulką i przepiórką, bijący i repetujący, około 1 metr wysoki zł. 18-50.
Kieszonkowy zegarek, remontoir, dla panów, z nowego srebra, nie do zniszczenia zł. 4.—, podwójnie kryty zł. 16.—.
Anker dla panów, remontoir, 15 rubinów, potrójna pokrywa, bardzo mocny, marka „Trwały“, zł. 9.—.
Gwarancja 2-letnia. Cennik fabryczny gratis.
E. MAYER, przemysł zegar. wied. Wiedeń, I. Schottenring nr. 33.